

Węgrom

Antonina Krzysztoń

Stoimy na granicy wyciągamy ręce
I wilki sznur z powietrza wiążemy bracia dla was
Z krzyku załamane go z zaciśniętych pięści
Odlewa się dzwon i serce bijące na trwożę

Proszą ranne kamienie prosi woda zabita
Stoimy na granicy stoimy na granicy
Stoimy na granicy nazwanej rozsądkiem
I w przyszłość patrzymy i śmierć podziwiamy